



KRÓLOWA POKOJU

2022 □ nr 4 (221)

www.wroclaw.oblaci.pl

ISSN 1427-7751

Do użytku wewnętrznego



Kilka słów przywitania

Początek lipca to czas zmian personalnych w klasztorach Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej oraz na sprawowanych urządach. Tegoroczne obediencje mają swój wydzźwięk także w funkcjonowaniu wspólnoty parafialnej na Popowicach.



Pierwszy powakacyjny numer „Królowej Pokoju” dokumentuje kilka zmian we wspólnocie parafialnej na Popowicach. W pamięci pozostają wzruszające chwile podziękowań i pożegnania o. Jerzego Ditricha OMI, jako proboszcza parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju.

Wydawać by się mogło, że ważny etap historii wspólnoty na Popowicach dobiegł końca.

DZIĘKUJĘ I GRATULUJĘ O. JERZEMU

W wielu przychylnych opiniach, pełnych zachwytu, słuchałem o zaangażowaniu o. Jerzego w życie parafialne i działaniach, jakie podejmował dla formowania parafian i organizacji kościoła. Chciałbym mu bardzo podziękować za wieloletnie prowadzenie parafii, które wycisnęło swoje znamię na ludzkich drogach i historii Popowic.

Gratuluje o. Jerzemu umiejętnego i błyskotliwego aranżowania życia wspólnoty i domu zakonnego – *chapeau bas*. Jestem przekonany, że wspólnota w Łaskowicach Pomorskich, gdzie proboszczem został o. Jerzy, zyskała dobrego pastera i organizatora.

Życzę o. Jerzemu, aby w nowym miejscu kontynuował swoją misję i przyczynił się do budowania wspólnoty na Popowicach.

KILKA SŁÓW O SOBIE...

Poproszono mnie, bym napisał kilka słów o sobie w związku z pojawieniem się na Popowicach. Trudno pisać o sobie. Nie chciałbym opisywać wszystkiego, lepiej nie zanudzać... Postaram się w kilku zwięzłych faktach napisać o mojej drodze do Wrocławia i moich zainteresowaniach.

Pochodzę z małej miejscowości w Wielkopolsce niedaleko Obry. Miejscowość nazywa się Solec. Urodziłem się w 1983 r. Mam dwie siostry Ilonę i Bogumiłę oraz mamę Marię, która mieszka ze starszą z nich. Szkołę podstawową ukończyłem w Mochach, szkołę średnią w Powodowie – Liceum Ekonomiczne. Pan Bóg jednak nie chciał ekonomisty, lecz pozwolił odkrywać mi powołanie misjonarskie.

Wstąpiłem do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, nowicjat, seminarium w Obrze. Pierwsza placówka w Katowicach przez 2 lata, jako wikariusz i katecheta. Następnie sześć lat w Poznaniu pracowałem w redakcji „Misyjnych Dróg” i jako pomoc duszpasterska w parafii. Kolejne pięć lat spędziłem w Siedlcach k. Warszawy jako wikariusz i katecheta. Od 1 lipca 2022 r. rozpocząłem posługę we Wrocławiu.

W codziennym życiu duszpasterskim rozpoznaję, że Pan Bóg dał mi talent do komunikacji międzyludzkiej. To bardzo pomaga w chodzeniu drogami ku Panu Bogu. Dużo uwagi poświęcam w duszpasterstwie na prowadzenie do świętości przez sakramenty, formowanie wspólnot, tworzenie żywego Kościoła. Ze spraw, które mógłbym potraktować jako hobby, lubię muzykę oraz wszystko, co związane z technikami graficznymi.

TWORZYMYS WSPÓLNOTĘ

Jakiś czas temu zapytano mnie, czy mam jakieś przesłanie na posługę we Wrocławiu. Przesłanie wydaje się zbyt wielkim słowem. Na pewno chciałbym podziękować tym, których już zdąży-

łem poznać. Jest już kilkadziesiąt osób, które z dużą serdecznością, z uprzejmością, z dobrym sercem przyszły, przywitały się, obdarzyły dobrym słowem. Bardzo dobrym czasem była „kawa z Proboszczem” w sierpniu, odpust parafialny we wrześniu. Miałem okazję uczestniczyć już w pielgrzymce z parafianami na Święty Krzyż i do Częstochowy. To był bardzo dobry czas i modlitwy, i poznawania siebie.

Chciałbym zachęcić do budowania wspólnoty parafialnej. Będę z całych sił i z zaangażowaniem starał się stworzyć przestrzeń dla: wspólnej modlitwy, oddawania czci Panu Bogu w liturgii, zawiązywania relacji, troski o ubogich i duchowo, i materialnie.

Parafia na Popowicach z pierwszych moich spostrzeżeń to spora grupa osób starszych. Z każdym dniem uczę się wsłuchiwać w ich potrzeby. Mam nadzieję, że nie zabraknie mi siły i pomysłowości na stworzenie dla Seniorów miejsca i zajęć, gdzie będą mogli spędzić wspólnie czas ze sobą.

W poprzednich parafiach zajmowałem się pracą z dziećmi i młodzieżą. Chciał-

bym, aby nasza parafia była miejscem ich duchowego, intelektualnego i relacyjnego rozwoju. Stąd też chciałbym podtrzymać niedzielne Msze święte z udziałem dzieci i dedykowanymi kazaniami dla nich.

Dużo troski będę starał się włożyć w to, by młodzież ze wspólnoty Niniwa, Lew Judy, chłopcy ze wspólnoty ministrantów, „Umiłowany i umiłowana” znaleźli tutaj przestrzeń do osobistego rozwoju. Mam nadzieję, że znajdzie się także zaangażowanie z ich strony.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz zachęcić do zaangażowanego tworzenia wspólnoty parafialnej. Dla tych, którzy mają styczność z Kościołem, wydaje się, że nie jest to takie trudne. Tych, którzy są trochę dalej od Kościoła, zapraszam, by przyszli, zatrzymali się, poszukiwali tego, co gra w duszy. Nazwali to, co jest wewnątrz człowieka. A stąd do Pana Boga już nie jest daleko.

Mam nadzieję, że będziemy dla siebie wzajemnie pomocą w drodze do osobistej świętości i Pana Boga.

O. BŁAŻEJ MIELCAREK OMI

DRODZY PARAFIANIE

Oddajemy do Waszych rąk nowy numer gazety parafialnej „Królowa Pokoju”. Po zakończonych wakacjach pozostaje w nas wiele wrażeń pięknie przeżytego lata. Wszystko, co dobre, jednak się szybko kończy. Wracamy do normalnej codzienności. Przed nami obowiązki, trudy i radości zwykłych dni. Pamięć dobrych chwil jest jak motor napędowy, gdy przyjdzie odrobina zmęczenia.

Ku pamięci chcemy zostawić na łamach naszej gazety wakacyjne wyjazdy o. Tomasza do Kokotka z młodzieżą na „Festiwal Życia”, pobyt o. Jakuba ze Skautami Europy w okolicach Siewierza, pielgrzymkę o. Wiesława do Henrykowa z członkami Żywego Różańca. Do tego dodajmy jeszcze odrobinę wspaniałych wspomnień z pielgrzymki do Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego oraz na Jasną Górę.

Dla mnie wielką radością był wrześniowy dzień odpustu ku czci Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju. Cieszę się, że tak wielu z nas mogło tego dnia skorzystać z odpustu za siebie lub bliskich zmarłych. Dziękuję tym wszystkim, którzy brali udział w modlitwie, skorzystali z kawiarenki czy wzięli udział w wieczornym koncercie państwa Agnieszki i Wojciecha Sokolnickich.

Przed nami szczególny miesiąc poświęcony modlitwie różańcowej, która kieruje nas ku Maryi, Matce Bożego Syna. Zapraszam do udziału w codziennych nabożeństwach różańcowych – dla dzieci bądź młodzieży i dorosłych. Plan nabożeństw znajdziecie na ostatniej stronie wydania. Zachęcam do modlitwy na różańcu w rodzinach. Warto zatrzymać się w codziennym biegu, by pomodlić się budując relację z Bogiem przez wstawiennictwo Maryi. Zjednoczyć się na modlitwie w gronie rodzinnym obmadlając nasze codzienne sprawy.

Niech tę naszą codzienność każdego dnia błogosławi Bóg Wszechmogący...

O. BŁAŻEJ MIELCAREK OMI



FOT. MACIEJ RAJFUR

Dziewczyny ze Lwowa... i Ewangelia

W czasie wakacji obejrzałem serial „Dziewczyny ze Lwowa”. Ostatni, a może przedostatni odcinek, gdy wszystkie cztery wracają do swojego miasta i ojczyzny, mówi o miłości, o trudach powrotu, o doświadczeniu bycia uchodźcą zarobkowym i o tym, że kiedyś, raczej w bliższej perspektywie, wrócą do Polski.

Tam zostawiły swojego profesora muzyki, biznes, mieszkanie po ojcu dziecka, który zginął w wypadku, miłość życia... Fabuła działa się już po wojnie roku 2014, gdy Ukraina straciła Krym i część Donbasu na rzecz Rosji. Nie wiem, jakie są losy tych aktorek. Jakie są losy ludzi, którzy po wznowionej 24 lutego wojnie, szukali pomocy w Polsce. Każdy człowiek to inna historia, inne doświadczenie spotkań z ludźmi, inne doświadczenie pomocy.

Piszę o tym dlatego, że był to czas, ba, jest to czas, kiedy jako wspólnota Kościoła stajemy na wysokości zadania. Pokazujemy Ewangelię w praktyce, uwiarygadniamy ją przez sposób życia. Trochę mało, być może, chwalimy się działaniami instytucji, wspólnot, grup, poszczególnych rodzin, klasztorów, plebanii, które otworzyły drzwi i serca przed Ukraińcami. W samej diecezji poznańskiej tylko na plebaniach, w klasztorach, ośrodkach rekolekcyjnych zamieszkało 5 tys. osób, nie licząc domów świeckich, w których było ich pewnie kilkadziesiąt, a może i kilkaset razy więcej.

Podobnie było podczas poszczególnych fal pandemii, kiedy Kościół, ludzie Kościoła, czyli Ty i ja, pomagali na różne sposoby. Komuś przebywającemu na kwarantannie przyniesiono jedzenie i leki, do kogoś innego dzwoniliśmy czy rozmawialiśmy przez aplikacje, aby nie był sam. Zobaczcie, jak bardzo Ewangelia działa się i dzieje na naszych oczach. To dwa duże zdarzenia. A są miliony mniejszych... Zajmowanie się ciężko chorym członkiem rodziny, wychowywanie dzieci i wnuków, pomaganie Jezusom proszącym o kawałek chleba, leki...

Dziś, gdy w Europie, a najmocniej w Polsce, widać kryzys Kościoła, gdy jest



nas coraz mniej na Eucharystii, w życiu parafialnym – tym, co może nas na nowo odbudować, jest wiarygodność ewangeliczna. To nie jest wymysł mój, biskupów czy kogokolwiek innego. To metoda działania Jezusa. Głoszenie Ewangelii słowem było potwierdzone zdaniami przez Mistrza z Nazaretu znakami i cudami. Znamy je: rozmnożenie chleba, uczynienie wina z wody (720 litrów), uzdrawianie, wyrzucanie złych duchów, wskrzeszanie... To zaproszenie i dla nas. Nie trzeba wiele mówić.

Wystarczy pokazać Ewangelię w praktyce – przez sposób życia, ale i przez naszą przemianę. Kiedy z egocentryka, grzesznika, zakompleksionego człowieka – Bóg małymi krokami, bo słaby ze mnie materiał na zmianę, „robi” człowieka choć trochę lepszego. Kiedy znajomi

mówią, że kiedyś byś wybuchł, obsztorcował nas, a teraz jesteś inny. Bardziej łagodny, cierpliwy... Kiedy z człowieka zmarłego przez grzech, Bóg wskrzesza nowego, optymistycznego, wolnego, pomagającego. Nie uda się zapełnić kościołów na nowo, zasiał wiary wśród młodych, wzbudzić w nich zaufania, kiedy będzie brakować tych ewangelicznych znaków. To prowadzi nas do misji, do misyjnej, wiarygodnej parafii, która żyje Ewangelią, służy, jest dla innych.

To dzieje się we Wrocławiu, u Was i w wielu innych miejscach. Słyszałem o rodzinach popowickich, które otworzyły swoje domy dla uciekinierów wojennych. Widziałem Waszą hojność, wspaniałomyślność w dzieleniu się tym, co macie, na rzecz misji czy Ukrainy. Widziałem też ból, kiedy mówiliście, że jest sporo młodych, ale jest ich za mało, bo do kościoła chodzi 15-20% osób. Byłem zbudowany tym, jak wielu z Was żyje Ewangelią, szczególnie we wspólnocie Przyjaciół Misji (pewnie i w innych, ale tę przez krótki czas było mi dane poznać najbardziej). Cemu Kościół liczebnie wzrasta i jest żywy w Afryce, Azji, Ameryce Południowej, a Europa jako jedyny kontynent traci katolików? Bo w tamtych częściach świata Ewangelia jest widoczna bardziej w życiu przez pomaganie i wzajemną troskę o siebie, przez dzielenie się czasem, jedzeniem, lekami, ubraniami, przez zapewnienie edukacji, pomocy zdrowotnej, dostępu do czystej wody... Może tak stać się i dziś w Europie, w Polsce. Od czego musimy zacząć? Nie wiem. Choć może wiem, ale jest to trudne. Muszę zacząć od swojego nawrócenia, od wpuszczenia Boga bardziej do życia. Wówczas ta Ewangelia będzie się działa sama, zaskakująco i kreatywnie, a na pewno wiarygodnie dla tych, których spotkamy. Może z czasem dzięki temu przekonają się, że warto wrócić.

O. MARCIN WRZOS OMI



Zmiana numeru kontaktowego

Do Parafii Najświętszej Maryi Panny Królowej Pokoju we Wrocławiu

507 540 424

W godzinach otwarcia biura parafialnego numer łączy do kancelarii, w pozostałym czasie do dyżurującego duszpasterza.

Remont starej fisharmonii

Bardzo proszę o wsparcie remontu 100-letniej fisharmonii Liebmann nr 9241, która jest własnością naszej parafii. Dawniej była wykorzystywana podczas nabożeństw w kościele pw. św. Jerzego. Starsi parafianie pamiętają, że grali na niej moi poprzednicy, śp. Leon Kobel, a później Pani Dorota Słowikowska.

Obecnie fisharmonia znajduje się w organistowce, służy do celów edukacyjnych oraz do akompaniamentu chórowi, instrumentom solowym. Po remoncie planujemy koncerty kameralne oraz krótkie prezentacje. Melomani będą mogli na żywo posłuchać i dotknąć dawnego instrumentu muzycznego, jakim jest fisharmonia.

Remontu dokona znana polska firma Fisharmonie – Bartosz Żłobiński. Przeprowadzo już pierwszy etap prac – tru-

cie drewnojadów. Kosztorys naprawy instrumentu (17 800 zł) obejmuje renowację obudowy, miechów, mechanizmu, dwóch tabliczek rejestrowych, klawiatury oraz strojenie.

Liczę na Państwa pomoc i dziękuję za każdą wpłaconą złotówkę.

Zbiórka online

<https://zrzutka.pl/f3y2zn>

Z WYRAZAMI SZACUNKU
ORGANISTA MAREK GIERCZAK



FOT. MAREK GIERCZAK

KSIĘGI PARAFIALNE

OCHRZCZENI

Estera Borchert
Lilianna Wujkowska
Urszula Mrozek
Józef Rotte
Alan Lizoń
Igor Lizoń
Karol Wieczorek
Stanisław Cał
Antoni Kochański
Ignacy Mazur
Silas Warnecke
Olivier Golec
Kornelia Wojciechowska
Grzegorz Jarmużek
Maya von Mühlen
Lena von Mühlen
Ignacy Sznajder
Maksymilian Cheński
Arkadiusz Sterzel



MAŁŻEŃSTWA

Tomasz Konopiński
i Maria Nosko
Krzysztof Cał
i Magdalena Kubiś
Wojciech Panek
i Paulina Urbańczyk
Bartłomiej Chmielewski
i Monika Kuczkowska
Remigiusz Gola
i Magdalena Klonowska



ZMARLI

Danuta Wręzlewicz ur. 1940
Krystyna Grub ur. 1939
Stanisław Bzdok ur. 1942
Jan Springer ur. 1930
Władysław Chmielewski ur. 1942
Jadwiga Siewak ur. 1948
Adela Miś ur. 1925
Waldemar Kiebler ur. 1963
Zenon Majcher ur. 1941
Henryk Romanowski ur. 1938
Kazimierz Peliński ur. 1947
Tadeusz Przeorski ur. 1939
Alina Turzańska ur. 1929
Regina Cedro 142
Władysław Kulaszewski ur. 1925
Tadeusz Kaszuba ur. 1946
Marianna Przeorska ur. 1939
Marek Michalik ur. 1944
Urszula Miłek ur. 1963
Janina Wiśniewska ur. 1951
Dorota Kluziak-Paszkowska ur. 1959
Jarosław Mirek ur. 1970
Urszula Kowalczyk-Przepióra ur. 1935
Jakub Miłek ur. 1975
Stanisław Jaremko ur. 1932
Henryk Mikołajczyk ur. 1932
Wanda Połec ur. 1935
Beata Adamczyk ur. 1961



Pociecho migrantów

Dwa lata temu biskupi polscy dołączyli do Litanii loretańskiej wezwaniem „Pociecho migrantów” (po wezwaniu „Ucieczko grzesznych”) jako oficjalne tłumaczenie łacińskiego wezwania *Solacium migrantium* ogłoszonego przez papieża Franciszka.

Określenie Maryi jako „Pociechy migrantów” ma głębokie uzasadnienie. Maryja doskonale знаła trudy tułaczki na obczyźnie, gdyż musiała opuścić swój dom i uciekać do Egiptu, dlatego możemy zwrócić się do Niej z prośbą o pociechę. Matka Boża sama doświadczyła trudów takiego życia, jest więc doskonałą patronką dla uchodźców i tych, którzy z różnych powodów zmuszeni są opuścić swoje strony ojcyste.

Papież Franciszek w Orędziu na 106. Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy z 27 września 2020 r. podkreślił, jak wielkie znaczenie ma dla niego problem migrantów: „Do wyzwań współczesnego świata zaliczyłem dramat przesiedleńców wewnętrznych”. Sytuację tych osób Ojciec Święty nazywa dramatem, co wskazuje, że jest to dla niego kwestia priorytetowa. We wstępie do tego dokumentu papież przypomniał, że sam Jezus wraz z Maryją i Józefem doświadczył losu uchodźcy: „Podczas ucieczki do

Egiptu Dzieciątko Jezus doświadczyło wraz z rodzicami tragicznego stanu bycia wysiedlonym i uchodźcą, naznaczonego lękiem, niepewnością, trudnościami (por. Mt 2, 13-15.19-23)”.

Historia Maryi znajduje swoje odbicie w losach współczesnych migrantów. Każdego z nich bez względu na okoliczności musi mozolnie pokonywać trudną drogę, której towarzyszy lęk o nieznaną przyszłość. W Orędziu na Światowy Dzień Migranta w roku 1988 Jan Paweł II zachęcił migrantów do szukania wsparcia u Maryi nie tylko w wyjątkowo trudnych sytuacjach, ale każdego dnia: „W Niej więc, drodzy migranci, pokładajcie ufność. Zawierzcie Jej w waszych trudnych sytuacjach. Wierzcie, że Bóg was kocha także wtedy, gdy trudno wam dostrzec Go czy odczuć Jego obecność w zdarzeniach i postępowaniu innych ludzi. Uciekajcie się zawsze do Maryi, uciekajcie się do Niej z wytrwałą nadzieją”.

Papież wskazał, że nie wystarczy szukać „u Niej zrozumienia tylko w wyjątkowych 54 przypadkach, by odzyskać ludzkie poczucie bezpieczeństwa (...), ale uciekać się do Maryi i zawierzyć Jej – to znaczy rozszerzyć nadzieję, powiększać tę przestrzeń, w którą Bóg może wejść i działać”.

Matka wszystkich ludzi pragnie zatem doprowadzić każdego z odkupionych do zjednoczenia z Jezusem w Eucharystii. Chrześcijaństwo powinno więc starać się z wiarą i miłością ukazywać im Chrystusa (*Lumen Gentium*, 31). Przejawia się to w naśladowaniu Matki Bożej i udzielaniu konkretnego wsparcia osobom potrzebującym, tak jak czyniła to Ona.

Każdy chrześcijanin w trudnych chwilach zawsze może liczyć na

Maryję, a nawet oddać Jej swoje trudności i „ukryć się” w Niej. Jej powinien powierzać siebie i swoje wysiłki. Słowo „droga” ma znaczenie dla każdego chrześcijanina, zwłaszcza podczas pielgrzymki. Na naszej drodze mogą pojawić się niebezpieczeństwa i takie sytuacje, jakie spotykają migrantów. Jako chrześcijanie jesteśmy posłani, aby nieść im pokój Chrystusa, przekazywany nam przez kapłanów przy końcu Mszy świętej.

Matka Chrystusa, w sposób szczególny podczas naszego uczestniczenia w eucharystycznej Ofierze, wyprasza nam moc wiary i wytrwałości w próbach. W Maryi osoba ochrzczona znajduje doskonały wzór swego życia i jego sensu, gdyż Ona, „prowadzona Duchem Świętym, sama oddała siebie w całości tajemnicy odkupienia ludzi” (*Lumen Gentium*, 56), a przez to również Kościołowi, Eucharystii i tym, którzy ją w wierności z Chrystusem celebrują.

Maryja pomaga nam rozmiłować się w wielkości tajemnicy eucharystycznej. Ona uczy nas żarliwości, z jaką powinniśmy przystępować do celebracji Mszy świętej, i miłości do Jej Syna ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Ona wspiera nas w tym, abyśmy zanieśli otrzymane Boże błogosławieństwo, Jej pociechę i naszą pomoc potrzebującym. Maryja także w tym jest dla każdego wierzącego wspaniałym wzorem! Taki sposób naszego działania będzie sprawdzianem tego, czy przynosimy owoce przyjmowanej Komunii świętej. Taki sposób naszego działania ukaże, że Chrystus żyje w nas.

REDAKCJA NA PODSTAWIE:

KS. PIOTR WILKOWSKI,

„POCIECHO MIGRANTÓW”

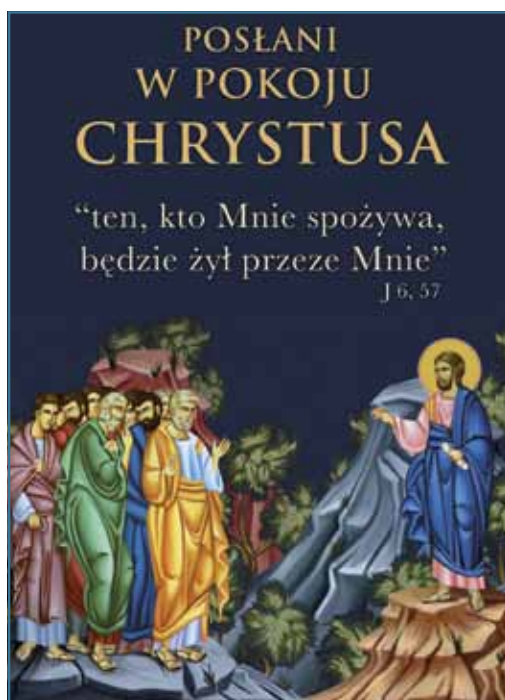
[W] PROGRAM DUSZPASTERSKI

KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W POLSCE NA ROK 2021/2022 „POŚŁANI W POKOJU CHRYSZTUSA”,

ZESZYT MARYJNY

POD RED. KS. PROF. DR HAB.

MARKA CHMIELEWSKIEGO



Wojna kiedyś się skończy...

Poezja jest dla mnie intymną, cichą rozmową z jej twórcą, jak również i z własnymi myślami, odczuciami, wartościami. Ale potrafi też krzyczeć. I takie są wiersze o. Andrzeja Madeja OMI z tomiku *Godzina Kainów*, powstałe w trudnym dla wszystkich czasie wojny w Ukrainie.

Każdy z nas w różny sposób doświadcza tej wojny, jej przerażające obrazy docierają do nas każdego dnia. Dlatego: „aby nienawiść nas nie przemogła i fale gniewu nie zalały [...] aby nas rozpacz nie zabiła” (*Co by się stało*), warto sięgnąć po te wiersze.

Przepełnione są one bólem, który odczuwamy, odczytujemy ze słów. Przepełnione są niezgodą na cierpienie, niesprawiedliwą, niezawinioną śmierć zadawaną przez człowieka człowiekowi. Przez człowieka, któremu wydaje się, że może pychą, kłamstwem, obłudą, strachem, bezwzględnością w imię źle pojętej wolności niszczyć prawdę Bożą, mieć za nic przykazanie „Nie zabijaj”. „Wojna kiedyś się skończy” (*Rośnijcie duże*). Dlatego Autor pyta, czy się nie boisz, człowieku, który to wszystko zacząłeś. ale przenika nas też

bijąca od tych strof nadzieja, a ona przecież umiera ostatnia. Bóg dał człowiekowi modlitwę i w tej modlitewnej rozmowie z Panem możemy wypraszać zaprzestania bestialskiej wojny z jej tragicznymi skutkami dla całego świata, możemy wybłagać pokój.

„Modlimy się za ciebie
który idziesz po swoją klęskę
przez rzeki krwi które rozlewasz...”

(*Opamiętaj się*)

Tomik poezji zamyka bardzo mądre *Posłowie* napisane przez prof. Marka Melnyka. Zalecam jego przeczytanie jako przedmowę rozpoczynającą spotkanie z poezją ojca Andrzeja i bardzo pomocną w zrozumieniu i odbiorze wierszy.

BOŻENA SOBOTA



Festiwal Życia

Pod hasłem „Ja?“, od 4 do 10 lipca br. odbył się dziewiętnasty Festiwal Życia w Kokotku. Co roku impreza przyciąga rekordowe ilości młodych osób z Polski i z zagranicy. Również i tym razem z naszej parafii pojechała młodzież z Niniwy, wraz ze swoim opiekunem o. Tomaszem Szurą OMI, by razem przeżywać to piękne wydarzenie.

Festiwal przez 15 lat odbywał się w Kodniu nad Bugiem, przy sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej. Od roku 2018 spotykamy się w Kokotku, pięknie położonej osadzie, w sercu leśnej dzielnicy Lublińca na Śląsku. Festiwal Życia to wydarzenie, na które czekamy cały rok. Nie sposób opisać pełni ducha i entuzjazmu całej zjeżdżającej się na to wydarzenie młodzieży. Niestraszne nam zimne noce w namiotach, palące słońce, czy padający deszcz. Jest to jakby moment kulminacyjny całego roku w spotkaniu z prawdziwie Żywym Bogiem. Jezus na scenie przyciągnął jeszcze większe tłumy niż gwiazdy muzyki. Festiwal Życia może otworzyć oczy tym, którzy myślą, że już nie ma zaangażowanej religijnie młodzieży. Każdy dotychczasowy Festiwal był inny od poprzedniego – co roku inny temat, inni zaproszeni goście, inne atrakcje, inne zespoły...

Postacią, na której była oparta treść festiwalu, jest Maryja. Podążając śladami jej pięknego, ale i pełnego trudności życia na ziemi, odkrywaliśmy siebie. „Ja?” – duchowy kierunek spotkania nadawała postać Maryi. Jej postać inspirowała do podejmowania ciągłych wyzwań jakie przynosi nam życie. Tam wszystko się zaczęło. W małym domu, przy studni bądź przy kominku, za zamkniętymi drzwiami. Tam odbyło się spotkanie, które zmieniło losy świata. Które odmieniło nasze losy. Jedna osoba, od której zależało tak wiele. „Ja?” „Tak, Ty” – padła odpowiedź. „Poczniesz i porodzisz Syna.” Losy świata zostaną zapisane na nowo. Z Maryją usłyszeliśmy wołającego Boga, odpowiedzieliśmy na Jego wezwanie, weszliśmy z Nim w Przyjście i przeszliśmy przez śmierć do życia. Trwając z Nią na modlitwie doświadczaliśmy, jak to co pozornie kruche, okazuje się twarde i niezniszczalne.

Z naszej parafii pojechała młodzież z Niniwy gotowa, by przeżyć tydzień blisko z Chrystusem. Cele były różne: zbliżyć się do Boga, zatrzymać się nad swoim życiem, uporządkować swoje sumienia, nawet odnaleźć działanie Jezusa w swoim życiu, czy poznać Jego oblicza.

Każdy dzień miał swój temat przewodni: Słucham, Sprawdzam, Razem, Wybieram, Umieram, Czekam i Ruszam.

Oficjalnym rozpoczęciem tegorocznego festiwalu była uroczysta Msza święta pod przewodnictwem bp. Grzegorza Suchodolskiego. – Tak dziwnie Bóg nas prowadzi. Z pełną odpowiedzią na nasze pytanie „Ja?” potrafi czasami bardzo długo zwlekać. Ale ważne jest to, kiedy my zrobimy pierwszy krok – takie słowa usłyszeliśmy podczas homilii wygłoszonej przez biskupa Grzegorza. Nawiązywały one do tematu pierwszego dnia: „Słucham”. Maryja, która była tak głęboko wsłuchana w Boży głos, prowadziła nas przez cały tydzień festiwalu.

Każdy programowy dzień składał się z modlitwy porannej, konferencji, pracy w grupach, warsztatów, Mszy świętej, nabożeństw, jak i z koncertów lub wie-



czorów uwielbienia. W tym roku uczestnicy mogli wybierać aż z 17 różnorodnych propozycji. Wśród nich były warsztaty z komunikacji empatycznej, kaligrafii, *Bible journaling*, prezencji osobistej, *survival* oraz zajęcia teatralne, muzyczne i malarskie.

Nie zabrakło też tematów dotyczących sensu życia, wchodzenia w dorosłość, odkrywania swojego powołania czy tego, jak dzielić się wiarą wśród (nie) swoich. Między punktami programu była także możliwość indywidualnej adoracji Najświętszego Sakramentu; Jezus czekał na nas przez całą dobę. Te wydarzenia, które przeżywaliśmy wspólnotowo, pokazały nam, jak ważna jest dla naszego społeczeństwa możliwość bycia razem, wzajemnego wsparcia oraz doświadczenie tego, w jaki niesamowity sposób Bóg ingeruje w nasze życie i daje nam szansę, byśmy wykorzystali je jak najlepiej. Głównym wydarzeniem w czwartek był Bieg Festiwalowicza przebiegający przez pobliskie lasy, stawy i bagna.

Wieczornej Eucharystii w piątek przewodniczył o. Paweł Zając OMI, prowincjał oblatów w Polsce. – Śmierć zawsze porusza, nie da się na temat śmierci teoretyzować. Kiedy nas dotyka bardzo osobiście, po prostu milczymy i płacemy – mówił w kazaniu o. Paweł. – Póki żyjemy, przechodzimy przez to doświadczenie, które jest bardzo trudne. Czujemy w sobie siłę dobra, siłę życia, a jednocześnie czujemy to ciągle żądło śmierci, samotności, grzechu – dodał.

– Nie ma większej samotności, niż samotność Jezusa na krzyżu. Nie ma większego cierpienia, nie tylko w sensie fizycznym, niż cierpienie Mesjasza, który jednoczy się z cierpieniem każdego żyjącego człowieka na ziemi. A to wszystko jest dane tobie, żebyś nigdy nie pomyślał i nie pomyślała, że to, co przeżywasz, jest już tym ostatecznym, największym, niemożliwym do pokonania cierpieniem czy samotnością – przekonywał ojciec prowincjał.

Każdego festiwalowego dnia byli zaproszeni goście: Ania Bonk, Wojciech Modest Amaro, ks. Marcin Paś, z naszej parafii o. Kazimierz Lubowicki OMI, którzy wygłaszali konferencje. A na wieczor-



nych koncertach wystąpili Roksana Węgiel, Luxtorpeda, Kamil Bednarek i TAU, którzy naładowali nas pozytywną energią. Teraz nie pozostaje nam nic innego jak iść do swoich małych wspólnot i dzielić się owocami, które zebraliśmy w tym czasie.

Już teraz znamy termin następnego zjazdu: 3 lipca 2023 roku! Jeśli jesteś w wieku 16-35 lat, Festiwal Życia jest dla Ciebie! Bez względu na to, czy żyjesz blisko Boga, czy dopiero Go szukasz, a może nawet się z Nim pokłóciłeś. Wy-

starczy, że chcesz spotkać się z ludźmi, którzy cieszą się życiem. Przeżyjmy kolejny Festiwal Życia razem!

Jeśli i ty chciałbyś poznać wielu młodych ludzi, przeżyć piękne rekolekcje, lecz najpierw zacząć „od małych kroków”, już dziś zapraszamy do duszpašterstwa młodzieżowego „Niniwa” na spotkania, które odbywają się w każdy piątek (oprócz lipca i sierpnia) od godz. 19.00 w sali nr 10. Wstań i idź do Niniwy!

NINIWA WROCŁAW



Peregrynacja obrazu Matki i Królowej Przenajdroższej Krwi

Za zgodą metropolity wrocławskiego abp. Józefa Kupnego i na zaproszenie ojca proboszcza Błażeja Mielcarka OMI, od 21 lipca br. w naszej parafii gościliśmy uroczyste przyjęcie na peregrynację obrazu Matki i Królowej Przenajdroższej Krwi. Ten obraz – jak mówił Ojciec Proboszcz w uroczystej homilii – daje nam wskazówki, jak być zbawionym, jak osiągnąć świętość i Kto ma być dla nas wzorem.



Dla zapraszających obraz do domu był to czas osobistych podziękowań i modlitwy u stóp Matki Bożej i Jej Syna, chcącym nam podać Kielich z Odkupieńczyą Krwią. Obraz gościł w naszej parafii do soboty 10 września i został przekazany dalej po Mszy świętej o godz. 9.00.

Ponieważ kalendarz odwiedzin w domach obrazu został wypełniony po brzegi, to zdarzało się, że za zgodą oczekujących na wizytę skracano pobyt obrazu, dając w ten sposób możliwość jego przyjęcia przez innych, też chcących się modlić w zaciszu domowym i prosić o błogosławieństwo dla domu. Na listę pragnących przyjąć obraz zapisały się 32 rodziny. Jednak liczba osób przychodzących się modlić przy obrazie (rodzina, znajomi, sąsiedzi, również osoby spoza parafii) była o wiele większa.

Dla nas, członków Wspólnoty Krwi Chrystusa, było to wspaniałe doświadczenie wędrówki z Maryją Matką i Królową po domach rodzin naszej parafii goszczących Ją z radością. Spotykaliśmy wspaniałe duszę i ciałem gospodarzami i gośćmi chcącymi modlić się. Gdy wnoszony jest obraz, ogromnie cieszy ta radość braci i siostr witających, modlących się

i śpiewających na chwałę Bogu. A gdy obraz opuszcza rodzinę, jest smutek, ale i wdzięczność gospodarzy za to, co przeżyli. To dobry czas spędzony, jak mówią, w modlitwach dziękczynnych i prośbach w zadumie i jedności. Wiele dobrego działa się w rodzinach goszczących obraz – był czas modlitwy, a sprawy niemożliwe do załatwienia realizowały się. Od dawna nie kontaktujące się rodziny przychodziły, by spotkać się z gospodarzami i specjalnymi Gośćmi – Maryją i Dzieciątkiem. Parafianie dają temu wyraz wpisując się do księgi (kroniki) peregrynacji obrazu, która wędruje wraz z obrazem, i będzie złożona w Sanktuarium Krwi Chrystusa w Częstochowie.

Dziękujemy Ci, nasza Pani, za niestrudzoną wędrówkę! Dziękujemy za łaski wypraszane nam u Twego Syna, którego

przynosisz do naszych domów. Prosimy, bądź nadal z nami w każdy czas, bądź z nami i opiekuj się nami. Daj nam pokój i wlej do serc naszych dobro. Prowadź nas i ucz, jak słuchać Boga, by zmieniać swoje grzeszne życie i być zbawionym.

Dziesiątego września obraz opuścił naszą parafię, ale wizerunek Matki i Królowej Przenajdroższej Krwi pozostaje na sztandarze Wspólnoty Krwi Chrystusa umieszczonym przed bocznym ołtarzem Jezusa Miłosiernego, więc będzie nadal z nami.

Dziękujemy Wam, kochani Parafianie, za gościnę Matki i Królowej Przenajdroższej Krwi, za wspólne modlitwy, śpiew i rozmowy przy obrazie. Dziękujemy za wszystkich, których zapraszaliście, by wspólnie się modlić. Dziękujemy za hojne ofiary na budowę Sanktuarium Krwi Chrystusa w Częstochowie, które przekazywaliście i przekazujecie z dobroci serca.

Dziękujemy grupie misyjnej za pomoc w przemieszczaniu obrazu, za obecność przy obrazie na modlitwie z gospodarzami i za informowanie o sytuacji budującego się Sanktuarium Krwi Chrystusa w Częstochowie. To dzięki Wam nawiązała się chęć wsparcia sanktuarium i złożono na ten cel ofiary pieniężne. Te ofiary zostaną złożone na ręce kustosa budowy sanktuarium – ks. Bogusława, Misjonarza Krwi Chrystusa w Częstochowie.

Dziękujemy Ojcu Wiesławowi za długoletnią opiekę nad Wspólnotą Krwi Chrystusa, za możliwość konsultacji i wszelkie wskazówki w wyjaśnianiu wątpliwości,

Szczególnie serdecznie dziękujemy Ojcu Proboszczowi Błażejowi za zaproszenie obrazu Matki i Królowej Przenajdroższej Krwi, uroczyste przyjęcie obrazu, za rozpropagowanie peregrynacji w naszej parafii i zachęcanie wiernych do przyjmowania obrazu, za uroczystą homilię wygłoszoną na powitanie ob-

razu. To wszystko zaowocowało, tak że Matka i Królowa Przenajdroższej Krwi nie ma chwili wytchnienia w odwiedzaniu mieszkańców parafii.

Za pośrednictwem Ojca Proboszcza nasze słowa wdzięczności kierujemy do Ojców Oblatów naszej parafii za życzliwość i modlitwy.

Bóg zapłać wszystkim za wszystko!

BŁOGOSŁAWIONA KREW JEZUSOWA,
NIECH BĘDZIE NA WIEKI BŁOGOSŁAWIONA!

**ZAPEWNIĄC O MODLITWIE,
WSPÓLNOTA KRWI CHRYSZTUSA**



NAWIEDZENIE OBRAZU

Obraz Matki i Królowej Przenajdroższej Krwi przebywa w rodzinie przez trzy dni. Nawiedzenie proponujemy przeżyć w następującym porządku:

Wniesienie Obrazu Matki Bożej do domu i ustawienie w przygotowanym miejscu: stół nakrytym białym obrusem, dwie świece, może być gromnica, kwiaty, kropidło i woda święcona, którą matka lub ojciec pokropi wszystkich zebranych.

Dzień I – Spotkanie

Dzień II – Obecność

Dzień III – Uświęcenie

Ze śpiewem pieśni maryjnej przekazujemy obraz kolejnej rodzinie.



Wiedza z lasu

Na początku lipca spędziłem kilka dni w lesie pod Siewierzem. Towarzyszyłem tam Skautom Europy z Górnego Śląska w czasie ich letniego obozu. Obóz harcerski to nie tylko zdobywanie nowych sprawności. Można tam też spotkać Pana Boga.

Sam pomysł mojego przyjazdu tam zrodził się w czasie wędrówki na Święty Krzyż we wrześniu ubiegłego roku. Organizator obozu zapytał wtedy, czy nie chciałbym towarzyszyć młodym harcerzom, bo zależy im, żeby w miarę możliwości, w czasie trwania całego obozu, był tam dostępny kapłan. Od kilku lat jestem w kontakcie ze skautami, dlatego zgodziłem się, choć jestem raczej zwolennikiem pieszych wędrówek niż takich „stacjonarnych inicjatyw”.

Początek to budowanie obozu. Pierwsze dwa dni zajęło nam przygotowywanie infrastruktury – w tym czasie budowaliśmy ołtarz, stoły oraz specjalną dwupiętrową platformę, na której spaliliśmy. Szczególnie budowa platformy była czasochłonna, ponieważ najpierw trzeba było przynieść drewno, potem wspólnie umocowywać elementy konstrukcji, następnie wyplatać prycze i na koniec przykryć wszystko namiotem oraz plandekami.

Pomimo początkowych wątpliwości co do komfortu snu na takiej wyplecionej ze zwykłego sznurka prycze, po przespaniu na niej dwóch nocy, z całą pewnością mogę stwierdzić, że można się na niej wyspać. Nawet świadomość tego, że jest się dwa metry nad zie-



mią, na powierzchni splecionej z kilku metrów sznurka, a nad tobą, piętro wyżej, śpi ktoś jeszcze, nie jest zniechęcająca po całym dniu pracy.

Jakie były moje obowiązki? Oczywiście to, co robi kapłan – codzienna Eucharystia, a przed nią spowiadanie. Modlitwa brewiarzowa razem z kadrą obozu, pomoc w przygotowywaniu apeli. A poza tym – obozowe życie. Rozmawianie, wspólne przygotowywanie posiłków, picie kawy z ogniska, robienie zakupów. W ciągu dnia czas na modlitwę i przygotowanie homilii. Wszystko

to w otoczeniu lasu. Niestety, niedaleko znajdowało się lotnisko Pyrzowice, więc kilkanaście razy w ciągu dnia byliśmy raczeni odgłosami nisko przelatujących samolotów, ale już po kilku razach

każdy się do tego przyzwyczajał i to raczej brak przelotów wzbudzał większe zainteresowanie.

Co dał mi ten obóz? Kilka dni wytchnienia od życia w dużym mieście. Ale także pozwolił zobaczyć, że naprawdę niewiele potrzeba do szczęścia – bo na taki obóz nie można zabrać ze sobą zbyt wiele. Taki czas w lesie uświadamia, jak wiele luksusów mamy, a nie zwracamy na nie uwagi, np. ciepła woda, prysznic, dach nad głową – w zestawieniu z hydrantem przy drodze, który służył jako źródło wody do mycia, picia oraz gotowania.

Ale najważniejszą nauką było to, że Pan Bóg jest prawdziwie z nami obecny. Czuje się to mocniej, kiedy sprawuje się Eucharystię w środku lasu, na zbudowanym z kilku kawałków drewna ołtarzu albo kiedy o godz. 22 adoruję Chrystusa Eucharystycznego wśród pohukiwania sów. Dla Pana Boga nie ma żadnych granic i przychodzi nawet do tych, którzy czekają na Niego w lesie.

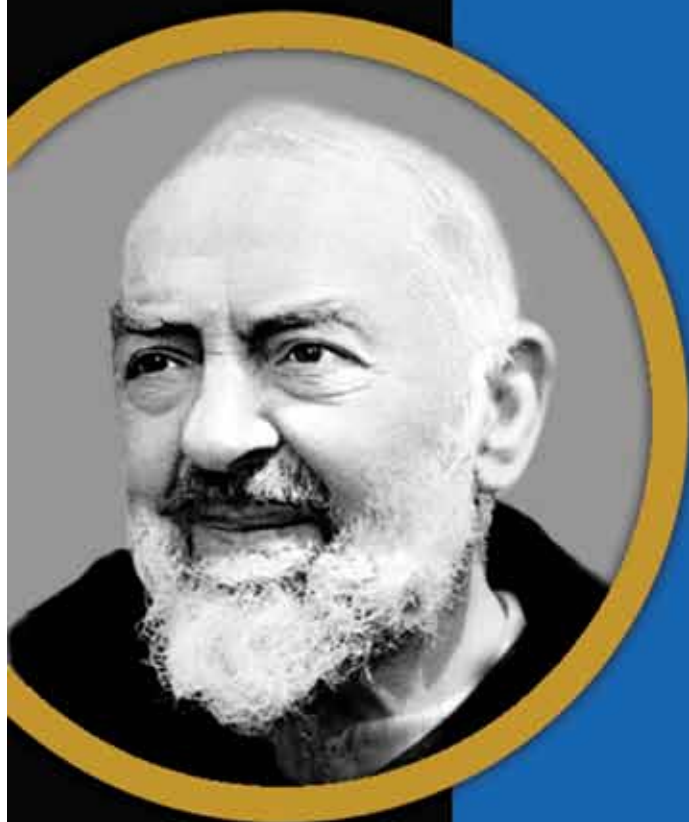
O. JAKUB WANDZICH OMI





FOT. ARCHIWUM O. JAKUBA

POPOWICKA WSPÓLNOTA



OJCA PIO

przy parafii
Najświętszej Maryi Panny
Królowej Pokoju we Wrocławiu

Formacja odbywa się
w trzecią środę miesiąca:
Msza święta o 18.00 w intencji
członków wspólnoty
przy relikwiach o. Pio
oraz spotkanie formacyjne.

Przyjaciele Misji Oblackich

**Opiekunem i formatorem wspólnoty jest o. Michał Lepich OMI, ze-
latorską główną obecnie jest Maria Zborowicka. Ogólna liczba Przy-
jaciół Misji to 127 osób. Spotkania odbywają się w trzecią niedzielę
miesiąca od kwietnia do września o godz. 19.00, zaś od października
do marca o godz. 16.30, zwykle w sali 10 pod kościołem.**

Msza święta w intencji misji i misjo-
narzy odprawiana jest w trzecią niedzie-
lę miesiąca o godz. 18.00. Modlimy się
również podczas spotkania wspólnoty,
a w piątek po trzeciej niedzieli miesiąca
prowadzimy Różaniec misyjny o godz.
17.00 w kościele pw. św. Jerzego. Ka-
dy przyjaciel misji modli się też indywi-
dualnie, np. odmawia codziennie jedną
tajemnicę lub część Różańca w intencji
misji i misjonarzy.

Ponadto wielu przyjaciół misji podej-
muje patronat nad wybranym misjona-
rzem w kraju misyjnym, modląc się za
niego i w miarę możliwości utrzymując
z nim kontakt. W kaplicy Misjonarzy Ob-
latów Maryi Niepokalanej w dużym ko-
ściele jest umieszczona skarbonka misyj-
na na różne potrzeby misyjne, np. opłaty
wysyłki darów na misje. Bardzo dziękuj-
my za ofiary składane do tej skarbonki!

W ciągu roku wspólnota Przyjaciół Mi-
sji prowadzi w parafii regularne zbiórki
ofiar na potrzeby misji:

1. W drugą niedzielę Wielkiego Po-
stu – zbiórka dla Afryki (na fundusz mi-
syjny Dzieła Pomocy *Ad Gentes*).

2. W niedzielę misyjną (czerwiec) – po-

magamy w namiocie misyjnym i przy
zbieraniu ofiar.

3. Uroczystość Wniebowzięcia Naj-
świętszej Maryi Panny – 15 sierpnia –
sprzedaż bukietów z kwiatów i ziół jako
zbiórka ofiar na misje.

4. Niedziela Misyjna – przedostatnia
niedziela października.

5. Dzień Solidarności z Kościołem
Prześladowanym – druga niedziela li-
stopada (Pomoc Kościołowi w Potrzebie)

6. Druga niedziela Adwentu – Dzień
modlitwy i pomocy materialnej Kościo-
łowi na Wschodzie.

Podczas spotkania Wspólnoty w trze-
cią niedzielę miesiąca jest możliwość zło-
żenia ofiary na misje, na Mszę świętą mi-
syjną, oraz dowolną ofiarę na potrzeby
wspólnoty (jubileusze, pogrzeby, wysył-
ka paczek na misje).

Ponadto rozprawdzamy dwumie-
sięcznik „Misyjne Drogi” w liczbie 40 egz.
Robimy okolicznościowe wystawy na ta-
blicy przed biurem parafialnym, wysyła-
my paczki z darami na misje, np. do Ka-
merunu, opłacając transport statkiem.

MARIA ZBOROWICKA

Nasza praca dla misji

Ósmego października 1994 roku zdia-
gnozowano u mnie stwardnienie rozsia-
ne (SM). Po 10 latach nastąpił drugi rzut
choroby na pień mózgu. Jednak Bogu
dzięki, miałam bardzo dobrą opiekę le-
karzy neurologów. W wyniku intensyw-
nej rehabilitacji i systematycznych cwi-
czeń stan zdrowia poprawił się.

Jedną z form rehabilitacji jest robienie
na drutach (czyli ćwiczenie dłoni i pal-
ców). Razem z mamą robię więc na dru-
tach przeróżne wyroby, które są wysy-
łane do krajów misyjnych, np. do Afga-
nistanu i na Ukrainę. Dla mnie to cwi-
czenie rehabilitacyjne – a ponadto obie
z mamą cieszymy się, że ktoś może sko-
rzystać z tych wyrobów.

Póki co mamy zapewnioną włóczkę
do naszych prac i dysponujemy wolnym
czasem – mama jest już na emeryturze,
a ja na rencie. Bardzo się cieszymy, że
nasze wyroby dziewiarskie się przydają.

BARBARA Z MAMĄ WŁADYSŁAWĄ



Dziękujemy!

Przyjaciele Misji Oblackich dziękują
serdecznie wszystkim Parafianom, któ-
rzy – jak co roku, w sierpniu – przynieśli
wiele ziół i kwiatów dla Matki Bożej Ziel-
nej. Dziękujemy również osobom, które
w sobotę 13 sierpnia, w sali św. Euge-
niusza, od rana wiązały bukiety dla Ma-
tki Bożej. Powstało tych bukietów około
900 i prawie wszystkie zostały rozpro-
wadzone w uroczystość Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny.

Dziękujemy za hojne ofiary, które zło-
żyliście, drodzy Parafianie, tego dnia na
cele misyjne. Niech Maryja Niepokala-
na, patronka misjonarzy oblatów, ota-
cza Was swoją opieką.

PRZYJACIELE MISJI



jego ojciec. Nie mógł wstąpić do zakonu w Wiedniu, postanowił więc udać się do Niemiec i tam prosić o przyjęcie. Pieszo, w przebraniu, uciekł z Wiednia i ruszył w drogę. Zostawił tylko list do rodziców i brata, w którym napisał, dlaczego podjął taką decyzję. Niestety, w Niemczech odeślano go do Rzymu. Tam prosił o przyjęcie samego Generała zakonu.

Ostatecznie udało mu się. Został zakonnikiem. Jako nowicjusz był wzorem dla innych, nawet dla starszych, doświadczonych zakonników. Jednak po niecałym roku znowu zachorował, tym razem śmiertelnie. Już chory prosił Maryję, żeby

w święto Jej Wniebowzięcia mógł być w niebie. Jego prośba została spełniona. Stanisław Kostka umarł 15 sierpnia 1568 roku.

Czego nas uczy ten młody święty? Nie bójmy się spełniać swoich marzeń! Każdy z nas je ma. Ważne jest jednak to, żeby być wytrwałym i w trudnościach szukać siły w Panu Bogu. Inaczej nasze marzenia zostaną tylko pięknymi planami. A przecież Pan Bóg pokazuje, że nasze marzenia mogą być jak najbardziej prawdziwe!

O. JAKUB WANDZICH OMI



MODLITWA O DAR MĄDROŚCI

Prosimy Cię, Panie, za wstawiennictwem Świętego Stanisława, oświeć światłem swej mądrości umysły nasze i daj nam pomoc potrzebną w nauce, by prawdą, którą zdobywamy, utwierdziła nas przy Tobie. Spraw, byśmy wykorzystując zdobytą wiedzę, służyli Tobie w braciach naszych i wespół z Tobą pracowali nad doskonaleniem świata. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Zaproszenie do scholi



Jeśli chciałbyś uwielbiać Pana Boga śpiewem, dołącz do nas!
Scholka dziecięca „Dzieci Królowej Pokoju”
czeka na Ciebie w każdą sobotę o 10.00 w salce nr 8 pod kościołem.
Serdecznie zapraszamy!



Kochani!

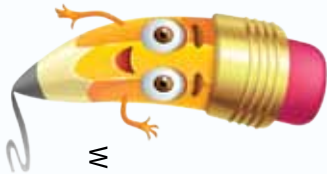
Maskotka naszej scholki parafialnej wciąż nie ma imienia. Nie pozwólcie jej tak długo czekać, bo będzie się smucić! Swoje propozycje imienia przesyłajcie na nasz adres mailowy:
paz.krolowej.pokoju@gmail.com
Czeka nagroda!



Zagadki

Na czarnej tablicy stawia
białe literki i symbole -
to sprawdzona pomoc
w każdej naszej szkole.

Najczęściej z drewna
jest zrobiony,
w środku grafit
ma włożony.



Gruby, cienki, w linie, w kratki,
można w nim rysować szlaczki.

Mieszka w klasie na ścianie
Piszesz na niej zadanie.

W pudełku leżą patyczki drewniane,
pięknie kolorują,
gdy są zatemperowane.

Szkolna wykreślanka

A	F	E	V	T	U	D	A	T	Y	U	H	V	I	O	L	D	E	H	P	O	L	S	K	I
Z	L	E	G	I	T	Y	M	A	C	J	A	B	R	D	E	V	N	C	W	R	E	I	O	L
V	E	R	T	Y	U	I	O	P	A	S	D	G	H	J	N	K	L	J	K	Q	M	P		
Z	J	M	A	T	E	M	A	T	Y	K	A	S	H	Y	I	N	G	F	W	R	C	Q	U	
A	G	W	Q	A	Z	C	B	Y	M	F	B	V	Y	U	B	S	K	L	Z	F	J	I	W	
S	T	D	B	C	N	K	C	L	A	S	H	D	R	T	K	S	I	A	Z	K	A	E	R	
C	A	D	C	R	E	A	A	D	F	S	H	K	S	C	A	V	B	W	R	U	I	C	E	
V	M	Z	W	U	V	U	B	D	W	Z	A	D	R	W	R	T	E	R	B	D	R	V	S	
T	G	W	E	Z	J	C	S	Ó	V	K	R	Z	E	S	L	O	G	E	G	Y	E	A	N	
G	R	O	R	B	H	Z	C	Z	C	O	A	Q	E	H	A	D	F	D	C	F	W	B	A	
M	W	N	T	V	C	Y	X	S	O	L	Ó	W	E	K	W	P	V	I	B	Q	E	U	F	
B	Q	E	N	I	V	C	Ś	E	S	A	V	I	V	N	K	S	I	A	Z	K	A	N	K	
C	A	K	B	X	X	I	U	W	F	D	F	E	H	C	A	B	Ó	B	N	S	M	A	R	
S	B	E	F	U	D	E	U	Ż	B	S	A	D	Z	C	F	S	R	N	C	M	D	M	S	
A	B	Ó	M	J	F	L	T	F	U	Ó	R	Z	S	F	R	W	N	G	A	L	C	Q	C	
A	V	G	R	E	D	E	F	N	M	V	S	A	R	P	R	I	D	E	A	V	P	G	M	
A	N	G	I	E	L	S	K	I	F	Ż	B	K	Y	L	R	S	K	V	Q	S	G	R	Y	
W	R	H	T	F	S	Q	E	P	O	P	I	W	E	E	V	B	C	K	F	E	V	Z	I	
Q	W	P	R	Z	Y	R	O	D	A	R	I	I	H	C	F	E	R	T	Y	W	U	E	K	
E	S	B	M	N	E	Z	S	W	E	R	S	Z	M	A	P	Ó	E	O	J	O	J	R	H	
R	X	D	E	K	M	N	B	H	P	O	I	J	C	K	J	U	T	F	X	C	M	W		
G	Ż	P	R	E	K	Y	J	A	Z	Ń	B	X	I	J	M	H	Y	R	G	R	Ó	F	A	
G	Z	U	I	E	D	F	N	M	L	O	I	J	F	N	H	I	U	R	F	G	Q	W	E	
N	M	K	O	P	L	K	J	U	Y	R	E	F	T	A	B	L	I	C	A	K	J	N	V	
SZKOŁA																								
PIÓRNIK																								
OŁÓWEK																								
MATEMATYKA																								
PRZYJAŹN																								
ŁAWKI																								
KRZESŁO																								
LEKCJA																								
PRZYRODA																								
KSIĄŻKA																								
DZWONEK																								
PLECAK																								
TABLICA																								
NAUKA																								
PRZERWA																								
WIEDZA																								
NAUCZYCIELE																								
LEGITYMACJA																								
POLSKI																								
ANGIELSKI																								

Stanisław Kostka

Święty Stanisław Kostka żył tylko 18 lat. Ale nawet w tak krótkim czasie potrafił pokazać wytrwałość, hart ducha i zdecydowanie. W tym wszystkim był jeszcze bardzo pobożny i skupiony na Panu Jezusie.

Kiedy patrzył na obrazy, które przedstawiają św. Stanisława Kostkę, to najczęściej widzimy chłopaka ze złożonymi rękoma i wzrokiem utkwionym w niebie. Można nawet odnieść wrażenie, że ten

Stanisław przypomina bardziej anioła niż człowieka! Niestety, trochę takie obrazy zmieniają nasze postrzeżenie na tego świętego. Przede wszystkim widzimy grzecznego, pobożnego, ładnie ubranego chłopca. Nie dostrzegamy pełni, tego, jaki naprawdę Stanisław był – a trzeba być przecież odważnym i mieć charakter, żeby uciec i przejść pieszo kawał Europy!

Stanisław urodził się w 1550 roku w Rostkowie na Mazowszu. Kiedy miał 14 lat, razem z bratem, rozpoczął naukę w Wiedniu, w Austrii. Uczył się u jezuitów. Na początku szło mu ciężko, ale potem, dzięki sumienności i pracowitości, stał się jednym z najlepszych uczniów. Cały czas rozwijał też swoją relację z Panem Bogiem i Maryją. Bardzo lubił ciche adoracje Najświętszego Sakramentu.



Zaczął też odkrywać, że chciałby zostać jezuitą.

W czasie nauki w Wiedniu poważnie zachorował i był bliski śmierci. Wyzdrowiał jednak dzięki pomocy Maryi. Wspominał potem, że Matka Boska złożyła na jego rękach Dzieciątka Jezus i kazała mu wstąpić do jezuitów.

Stanisław postanowił więc zostać zakonikiem. Nie zgadzał się na to jednak



Najmłodszy parafianie!

Wakacje już dawno za nami. Rozpoczęliśmy czas szkoły, nauki i obowiązków. Na pewno jest tego sporo. Dlatego warto poznać św. Stanisława Kostkę, którego wspominamy właśnie we wrześniu. Św. Stanisław jest patronem dzieci i młodzieży i może być wzorem dla każdego z nas!

Za chwilę zacznie się październik. To miesiąc w szczególny sposób poświęcony Maryi. Modlimy się wtedy na różańcu. Już teraz zapraszamy was na nabożeństwa, które będą od poniedziałku do piątku. Jaki

jest plan na ten październik? Będziemy robili swój różaniec! Na początku otrzymacie mały drewniany krzyżyk, a każdego następnego dnia jeden paciorek, tak żeby złożyć z nich dziesiątkę różańca. W ten sposób będzie można zrobić dwa różańce (bo przecież miesiąc ma cztery tygodnie!) – jeden dla was, a drugi komuś do podarowania. Ale więcej szczegółów podamy już wkrótce. Serdecznie zapraszamy!

REDAKCJA PAZIA KRÓLOWEJ



Różaniec
jest wielką,
wspaniałą szkołą cnoty,
drogowskazem do nieba,
jasnym promieniem światła Bożego.

św. Urszula Ledóchowska

Kolorowanka



Rys. i Chiralis Urbanika CSS
© WOF Niekłanów

Pan udziela
mądrości,
z ust Jego
– wiedza, roztropność

Prz 2, 6



PAŹ KRÓLOWEJ



2022 □ nr 2 (2)

Dodatek dla młodych



W NUMERZE:

Święty przyjaciel: Stanisław Kostka
Zapraszamy na Różaniec
Rozerwij się na przerwie
Szukamy imienia dla maskotki

Duchowe czytanie

Pogłębianie swojej wiary i wiedzy religijnej jest jednym z przejawów chrześcijańskiej dojrzałości. Nie chodzi jednak tutaj tylko o wiedzę.

Przychodzimy na modlitwę, aby oddawać chwałę Panu Bogu, ale też dziękować, przepraszać i prosić. W dużym skrócie możemy więc powiedzieć, że treścią naszej modlitwy jest Pan Bóg oraz życie. W ten sposób, na modlitwie, poznajemy Pana Boga, ale też coraz bardziej samych siebie.

Powierając Mu swoje sprawy, szukamy u Niego światła, które pozwoli nam patrzeć na życie z Bożej perspektywy. Kiedy żyjemy z Bogiem, to chcemy Go poznawać, chcemy nazywać to, co się dzieje w naszej duszy. Modlitwa jest czymś bardzo dynamicznym, przede wszystkim dlatego, że nas przemienia. Niewątpliwie warto zwracać uwagę na ten rozwój, który odbywa się na poziomie naszej duszy. Jak to robić?

Pomocą jest czytanie duchowe. Co to takiego? Jak wskazuje sama nazwa, to lektura dotycząca ducha, czyli wszystko to, co odnosi się do duchowości i Pana Boga. Oczywiście, naszym pierwszym źródłem było, jest i pozostanie słowo

Boże. Ale jest jeszcze tradycja – czyli historia relacji człowieka z Bogiem. Nie odnosi się ona tylko do tego, co było, ale również opisuje to, co dzieje się współcześnie, czyli jak teraz człowiek żyje w Bożej obecności.

W dużym skrócie, czytanie duchowe jest więc czytaniem pobożnych książek. Nie chodzi jednak o to, żeby czytać je dla informacji czy wiedzy, ale żeby je wewnątrznie smakować. Taka lektura ma prowadzić do zrozumienia siebie, swojej modlitwy, wreszcie – Pana Boga. Jednak jej najważniejszym zadaniem jest to, żeby prowadziła ona do spotkania się z Panem Bogiem. Bez tego pozostanie jedynie zwykłym czytaniem książki. Czytanie duchowe ma inspirować do modlitwy – to, co przeczytałem, ma mnie wewnątrznie ubogacać i pomagać się duchowo rozwijać.

W pierwszej kolejności czytanie duchowe jest więc lekturą. Ale może ono przybierać różne formy. Może to być słuchanie internetowych konferencji czy ka-

zań. Może to być również rozmowa na temat duchowości, dzielenie się z innymi swoimi doświadczeniami.

Wszystko to ma być ubogaceniem naszej modlitwy – ma uporządkowywać to, co wydaje się nam nieraz bardzo chaotyczne czy niezrozumiałe oraz prowadzić do pogłębienia tego, co jest już obecne w naszym życiu duchowym.

W takim razie co czytać? Mówi się, że nie warto czytać dobrych książek; warto czytać tylko te najlepsze. Rynek książek na temat duchowości jest ogromny – od hagiografii, czyli opisów życia świętych i błogosławionych, po książki dotyczące strictly modlitwy, Pisma Świętego, a na punktach do medytacji kończąc. Warto pomyśleć, co tak naprawdę najbardziej mnie interesuje w życiu duchowym albo co wydaje mi się niezrozumiałe. Jaka forma modlitwy jest mi szczególnie bliska? Który święty jest dla mnie kimś szczególnym? Czego nie rozumiem w życiu duchowym? Wydaje się, że to może być dobry początek.

O. JAKUB WANDZICH OMI



FOT. COMMONS.WIKIMEDIA.ORG/WIKI/

ZAPAMIĘTAM

Najważniejszym zadaniem duchowej lektury jest to, żeby prowadziła mnie ona do spotkania się z Panem Bogiem. Bez tego pozostanie ona jedynie zwykłym czytaniem książki. Czytanie duchowe ma inspirować do modlitwy – to, co przeczytałem, ma mnie wewnątrznie ubogacać i pomagać mi rozwijać się duchowo.

O mowę polską...

„Dwie właściwości winny cechować każdą dobrą mowę: Musi ona zawierać trafne i mądre myśli oraz musi się odznaczać czystością języka i właściwym doborem słów” – tak napisał w dziele „O poprawie wad wymowy” jeden z pierwszych reformatorów szkolnictwa ks. Stanisław Konarski. W założonym przez siebie w 1740 roku *Collegium Nobilium* i całej sieci szkół zakonu pijarów język polski uczynił językiem wykładowym i przedmiotem nauczania.

Powstawały podręczniki wymowy, stylu, gramatyki. W latach 1778-1785 ukazała się „Gramatyka dla szkół narodowych” – pierwszy podręcznik dla uczniów i nauczycieli ks. Onufrego Kopczyńskiego. Wybitni twórcy literatury XVIII wieku tacy jak bp Adam Naruszewicz, ks. Franciszek Bohomolec, bp Ignacy Krasicki – książkę poetów czasów Stanisławowskich, czy poeta, polityk i znakomity komediopisarz Julian Ursyn Niemcewicz, podejmowali walkę z przywarami języka, zachęcali do czytelnictwa jako gwarancji jego poprawności i jego bogactwa.

Zwłaszcza Niemcewicz przy każdej okazji wzywał społeczeństwo do dbałości o polską mowę i w swych komediach ośmieszał i piętnował obce słowa i zwroty, które w nadmiarze występowały w mowie potocznej, języku technicznym a nawet wojskowym. Podobnie już w 1791 r. tę sytuację krytycznie ocenił Franciszek Salezy Jezierski pisząc:

Polak po łacinie się sądził, w srokatym języku radził, po niemiecku wojował, po włosku lub francusku bawił, więc dla ojczystego języka nie zostało nic więcej, tylko rozmowa jednego z drugim i kazanie w kościele.

Upadek polityczny Polski w wyniku rozbiorów nie zmniejszył obojętności społeczeństwa wobec mowy polskiej, ale jeszcze ją powiększył i jak twierdził prof. Chrzanowski: „Nigdy przedtem i nigdy później bezmyślne małpowanie cudzoziemszczyzny we wszystkich w ogóle dziedzinach życia duchowego nie było tak wielkie i tak dla przyszłości narodu wręcz groźne, jak w pierwszych latach porzoborowych”. Nikt nie domyślał się nawet, że troska o właściwy kształt języ-

ka narodowego może być składnikiem i świadectwem patriotyzmu. Jednak podobnie jak w wieku XVI, tak i w wieku XIX w końcu zwalczano tę pogardę dla polszczyzny. Wysiłki świątłych obrońców języka kontynuowane w pierwszym dwudziestolecu XIX wieku z pewnością znacznie się do tego przyczyniły.

Z inicjatywy członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk powstał pierwszy „Słownik języka polskiego” Samuela Lindego, wydany w sześciu tomach w latach 1807-1814. Trzy lata później ukazała się, wkrótce po śmierci autora Onufrego Kopczyńskiego, „Gramatyka języka polskiego” adresowana już do wszystkich zainteresowanych. Ważność ojczystej mowy podkreślali i wzywali do jej poszanowania pisarz i poeta Kazimierz Brodziński i uczeni europejskiego formatu, bracia Śniadeccy. Troskę o język wyraził także założyciel w 1805 r. słynnego liceum krzemienieckiego, Tadeusz Czacki w słowach:

Kto swoją mowę lekceważy, ten jest cudzoziemcem na własnej ziemi, ten nie ma ducha przodków.

Już w czasie poprzedzającym romantyzm w świadomości Polaków zakorzeniła się prawda, że język jest najsilniejszym ogniwem łączącym krew polską w jeden naród we wszystkich trzech zaborach i w warunkach zniewolenia. Proście okazały się słowa Franciszka Morawskiego, który w wierszu napisał:

*Słowo jest tak wielką siłą,
Której żadna moc nie zwali,
Słowo świat ten utworzyło,
Słowo i ten kraj ocali.*

Tak się też stało już wkrótce. Za sprawą twórczości wielkich poetów romantyzmu język polski zabłysnął niepospoli-

tym pięknem poezji narodowych wieszczów Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida. Lliterackie arcydzieła romantycznych poetów, jak to słusznie stwierdził Cyprian Kamil Norwid, stały się najcenniejszym orężem w obronie języka i sprawiły, że na całe dziesięciolecia stał się on przedmiotem dumy Polaków i tarczą chroniącą byt i kulturę narodu przed rusyfikacją i germanizacją.

Ojczysty język pielęgnowany w rodzinnych domach i polskich kościołach oparł się zwycięsko perfidnym zakusom rusyfikatorów, zakusom, które zwłaszcza po klęsce powstania styczniowego przybrały formę doskonale zaplanowanej akcji a nawet ostrych represji wymierzonych przede wszystkim w najżywniejszą substancję organizmu narodowego, w polską młodzież. W sytuacji moralnego rozbrojenia i obojętności polskiego społeczeństwa porażonego lękiem i skutkami klęski powstania styczniowego, młodzież polska pozbawiona kontaktu z zakazanymi arcydziełami literatury polskiej i wsparcia ze strony starszych, pozostawała osamotniona i bezbronna wobec agresywnego wpływu wartościowej zresztą literatury rosyjskiej i przemysłnych zabiegów rusyfikacyjnych rosyjskich władz szkolnych i niestety, także polskich nauczycieli renegatów. Okazało się jednak, że wystarczył kontakt z arcydziełami polskiej poezji, by perfidne zabiegi rusyfikatorów stały się „syzyfowymi pracami”, co tak pięknie i wzruszająco opisał Stefan Żeromski w swej słynnej powieści.

W drugiej połowie XIX wieku, w warunkach niewoli, powstawało wiele prac propagujących ojczystą mowę, wiele rozpraw o poprawności i czystości języka. W czasopiśmie pojawiały się poradniki wyjaśniające językowe wątpliwości. Zaś hołd oddany mowie ojczystej w jej najpiękniejszym wcieleniu – poezji romantycznej – przez najwybitniejszych pisarzy tego okresu Orzeszkową, Konopnicką, Sienkiewicza jeszcze raz potwierdzało Norwidowskie przekonanie, że arcydzieła są najlepszą obroną przed wszelkimi zagrożeniami polskiego języka, także przed zapomnieniem. A przecież i na takie niebezpieczeństwo narażona była cała rze-

sza polskich tułaczy emigrantów, których warunki ekonomiczne i represje polityczne rozsiały po „syberiach” i innych miejscach świata. Przejmując ten polski dramat opisał Henryk Sienkiewicz w jednej ze swych nowel, której bohater, popowstaniowy emigrant, po latach morderczej tułaczki, za sprawą Mickiewiczowskiej epopei odnajduje zagubioną miłość do utraconej ojczyzny i zapomnianie piękno polskiej mowy.

Ten sam Henryk Sienkiewicz z podobnym uwielbieniem wyraził się o kształ-

cie polszczyzny uwiecznionej poezją Słowackiego, podczas odsłonięcia pierwszego na ziemiach polskich pomnika wielkiego wieszczu w Miłostawu w 1899 r. Pomnik został ufundowany przez Józefa Kościelskiego właściciela Miłostawia, polityka, poetę, tłumacza, dramaturga i obrońcę polskości, który po długich staraniach uzyskał zgodę Berlina na jego odsłonięcie. W uroczystości uczestniczyło wiele znakomitości ze świata kultury: Julian Fałat, Leon Wyczółkowski, Lucjan Rydel, Ferdynand Hoesick, Zygmunt No-

skowski, Józef Kotarbiński i wielu innych. Henryk Sienkiewicz był gościem honorowym i wygłosił przemówienie zatytułowane „Mowa Polska”, które odbiło się szerokim echem w społeczeństwie. Powiedział między innymi:

Została ta mowa niespożyta, jak spiż, świetna i droga, jak złoto, jedna z najwspanialszych na świecie, tak wspaniała, piękna i dźwięczna, że chyba tylko język dawnych Hellenów może się z nią porównać.

SONIA KROK

BOGURODZICA

„Każdy naród żyje dziełami swojej kultury, na przykład żyjemy tym wszystkim, czego początek odnajdujemy w pieśni Bogurodzica, najstarszej zapisanej polskiej poezji, jak i też starodawnej melodii z nią związanej” – napisał św. Jan Paweł II w książce „Pamięć i tożsamość”.

Bogurodzica jest najważniejszym utworem poezji średniowiecza, pierwszym znakomitym utworem poezji Maryjnej, pierwszą polską pieśnią ojczyzną.

Powstała prawdopodobnie między wiekiem XI a końcem wieku XIII. Jej twórca pozostał anonimowy, nie potwierdziło się autorstwo św. Wojciecha. Nie zachował się też rękopis pieśni. Tekst Bogurodzicy znamy z odpisu pochodzącego z początków XV wieku, znalezionego przypadkowo. Jest on przechowywany w krakowskiej Bibliotece Jagiellońskiej i pilnie strzeżony jako najcenniejszy skarb narodowej historii i kultury.

Bogurodzica jest utworem od samego początku przeznaczonym do śpiewania. Ma piękną, starodawną, majestatyczną melodię, której zapis nutowy pochodzi z XIV wieku, choć sama melodia jest wcześniejsza. Śpiewamy tę pieśń także współcześnie, ale bardzo często śpiewamy ją źle, przekręcając niektóre słowa (np. ziści zamiast poprawnego zyszczy), które mocno różnią się od dzisiejszego słownictwa. Warto więc je poznać i śpiewać Bogurodzicę z pełną świadomością jej treści.

Różnice dotyczą budowy zdania, głosek, końcówek wyrazów i przede wszyst-

kim słownictwa, brzmieniem i czasem znaczeniem odmiennego od słów współczesnych, jak to pokazuje poniższe zestawienie:

zwolena – wybrana, mająca uznanie
dzieła – dla (ze względu na...)

gospodzin – pan
Bożycze – Synu Boży

jegoż – czego, o co

jaż – którą

zbożny – pobożny albo dostatni

przebyt – przebywanie

spuści – przychyl ku nam

zyszczy – pozyskaj

Autentyczny tekst utworu:

Bogurodzica, Dziewica,

Bogiem sławiona Maryja!

U Twego Syna, Gospodzina,

Matko zwolena, Maryja,

Zyszczy nam, spuści nam, Kyrjelejzon.

Twego dzieła Krzcziciela, Bożycze,

Usłysz głosy, napelnij myśli człowiecze,

Słysz modlitwę, jaż nosimy,

A dać raczy, jegoż prosimy,

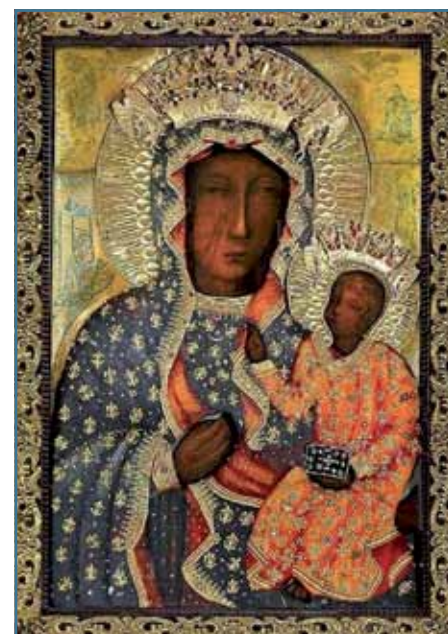
A na świecie zbożny pobyt,

Po żywocie rajski przebyty, Kyrjelejzon.

We współczesnym tłumaczeniu treść pieśni przedstawia się następująco:

Bogurodzico, Dziewico,

przez Boga wstawiona Maryjo!



*U Twego Syna, Pana, Matko mająca uznanie (wybrana), Maryjo,
Pozyskaj nam, przychyl nam, Kyrie eleison
Dla Twego Krzcziciela, Synu Boży.
Usłysz głosy, napelnij myśli człowiecze,
Wysłuchaj modlitwę, którą zanosimy,
A dać raczy, o co prosimy,
A na świecie pobożny (dostatni) pobyt,
Po żywocie rajske przebywanie,
Kyrie eleison.*

Można by jeszcze wiele mówić o walorach artystycznych pieśni, ale wymagałoby to dłuższego wywodu, więc na zakończenie tylko przypomnę, że to Bogurodzicę śpiewało rycerstwo polskie przed bitwą pod Grunwaldem, fakt odnotowany w „Kronice” Jana Długosza i pięknie literacko zilustrowany przez Henryka Sienkiewicza w „Krzyżakach”.

SONIA KROK

Różańcowy pociąg do Henrykowa

O poranku 20 sierpnia br. grupa członków wspólnoty Żywego Różańca i czcicieli Maryi z opiekunem, o. Wiesławem Przyjemskim OMI, a także grupa więźniów z o. Robertem Żukowskim OMI, wyruszyły pociągiem do Henrykowa na V Pielgrzymkę Żywego Różańca i Czcicieli Matki Bożej. Uroczystość odbyła się na terenie dawnego opactwa cysterskiego, na łonie przepięknej przyrody (pogoda dopisała).

Uczestników przywitani: ks. Arkadiusz Krziżok, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej oraz ks. Tomasz Czabator, moderator Żywego Różańca w archidiecezji wrocławskiej. Spotkanie rozpoczęła katecheza na temat Różańca – narzędzia pokoju, którą wygłosił o. Krzysztof Sikora CMF. Konferencję przeplatały rozważania tajemnic Różańca świętego.

O godz. 11.00 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia pod przewodnictwem abp. Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego. W wygłoszonej podczas Mszy świętej homilii Ksiądz Arcybiskup podkreślał znaczenie modlitwy różańcowej, wymieniając wielkich papieży, czcicieli Różańca, wśród nich: Jana XXIII, Pawła VI i Jana Pawła II. Arcybiskup Kupny przypomniał słowa polskiego papieża, że Róża-

niec pozwala nam wejść z Maryją w życie Jezusa i w Jego Serce pałające miłością. Na kanwie słów Pozdrowienia Anielskiego podczas modlitwy różańcowej obcujemy z Panem Jezusem przez Serce Jego Matki, bo przed oczyma naszej duszy przesuwają się główne momenty z życia Jezusa Chrystusa, układając się w całokształt poszczególnych tajemnic.

Na zakończenie homilii Arcybiskup wspominał także o okropnościach wojny i wielu cierpieniach, jakie wojna niesie niewinnym ludziom. Zachęcał do wytrwania w modlitwie różańcowej w intencji grzeszników i o pokój na świecie. W modlitwie różańcowej ważna jest nadzieja i zaufanie potędze modlitwy. Arcybiskup Józef Kupny powiedział również: „Różaniec jest łańcuchem, który wiąże nas z niebem, z Maryją i Chrystusem,

trzymajmy się mocno tego łańcucha”.

Po Mszy świętej nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu. Cały plac, około tysiąca pielgrzymów, trwał na adoracji w modlitewnym skupieniu. Na zakończenie odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, po czym odbył się wspaniały koncert pieśni patriotycznych pt. „Modlitwa o pokój”.

Po zakończeniu koncertu wyruszyliśmy spacerkiem przez park henrykowski, na dworzec PKP. W drodze czekała na nas niespodzianka: na parkowej polanie ustawiony grill, a przy nim Ojciec Robert ze swoją grupą więźniów i ekipą wspaniałych wolontariuszy, którzy z ogromną miłością i serdecznością ugościli nas wspaniałym posiłkiem na łonie natury. Radośni, nakarmieni wróciliśmy koleją do Wrocławia, który przywitał nas rześkim deszczem.

Serdecznie dziękujemy Ojcu Wiesławowi, Ojcu Robertowi i jego ekipie, oraz sobie nawzajem.

**SZCZĘŚĆ BOŻE!
HALINA PAWLAK**





Wśród henrykowskich skarbów jest monstrancja z 1671 r. w stylu barokowym, ze srebra pozłacanego, dekorowana kamieniami (Christian Menzel z Wrocławia)



ŚP. ANNA KUBIAK (1940–2022)



Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci pani Ani Kubiak, długoletniej prezes Wspólnoty Żywego Różańca w naszej parafii. Była serdeczna, życzliwa, ofiarna i chętnie niosła pomoc potrzebującym.

Posługiwała jako lektor i śpiewała psalmy oraz intonowała śpiew podczas Mszy świętych o godz. 9.00 w dni powszednie. Prowadziła śpiew Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP, była oddaną czciocielką Matki Bożej.

Pamiętała o rocznicach, urodzinach, imieninach, wiele osób pamięta smak jej pysznych tortów.

Msza święta w jej intencji została odprawiona w naszej parafii 29.08.2022 o godz. 18.00. Dziękujemy za każde dobro, którego doznaliśmy od niej. Pozostanie w naszych wdzięcznych sercach.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym i radości nieba.

JOANNA PEZDA

INTENCJE MODLITWY ŻYWEGO RÓŻAŃCA

PAPIESKA

Módlmy się, aby kara śmierci, która godzi w nienaruszalność i godność osoby, została zniesiona w ustawodawstwie wszystkich państw świata.

PARAFIALNA

Aby Maryja Królowa Pokoju czuwała nad sercami dzieci i młodzieży w formowaniu sumień z szacunkiem dla życia.

PAPIESKA

Módlmy się, aby Kościół, wierny Ewangelii i odważny w jej głoszeniu, był miejscem solidarności, braterstwa i otwartości, doświadczając coraz bardziej synodalności.

PARAFIALNA

Aby Królowa Różańca wypraszała łaski dla Żywego Różańca a bł. Paulina Jaricot pomogła przyprowadzić nowych ludzi.

WRZESIEŃ 2022

PAŹDZIERNIK 2022

Rekolekcje letnie wspólnoty Lew Judy

Dla jednych to najważniejsze coroczne spotkanie wspólnoty, dla innych najlepszy czas wypoczynku w ciągu roku. Mowa o rekolekcjach letnich, które co roku dla swoich członków organizuje wrocławska wspólnota Lew Judy, działająca przy parafii NMP Królowej Pokoju na Popowicach.

Tegoroczne rekolekcje odbyły się w dniach 23-31 lipca, w malowniczym Gródku nad Dunajcem, w Centrum Formacyjno-Rekolekcyjnym ARKA. Udział w nich wzięło ponad 200 osób. W czasie rekolekcji członkowie wspólnoty poszukiwali uzdrowienia dla siebie samych i odnowienia obrazu Boga, które nosili.

Czas rekolekcji był wypełniony konferencjami prowadzonymi przez zaproszonych gości. W ciągu dwóch pierwszych dni o listach do Siedmiu Kościołów Apokalipsy głosił diakon Johannes Fichtenbauer, prezydent Europejskiej Sieci Wspólnot ENC (której Lew Judy także jest członkiem).

Kolejnym prelegentem był o. Adam Szustak OP, który swoje wystąpienia poświęcił kwestiom uzdrowienia wewnętrznego (temat przewodni rekolekcji) oraz wartości mężczyzny i kobiety w oczach Boga. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło po raz kolejny również biskupa Andrzeja Siemieniewskiego, z prelekcją na temat jedności Kościoła i jego apostołskiego charakteru.

Po rocznej przerwie, w całych rekolekcjach towarzyszył ponownie o. Adrian Kotlarski OMI, służąc wspólnocie na co dzień posługą sakramentalną. Była też okazja, żeby poznać nowego opiekuna wspólnoty Lew Judy, czyli nowego proboszcza parafii na Popowicach – o. Błażeja Mielcarka OMI, który przybył na rekolekcje z jednodniową wizytą.

Rekolekcje w Gródku to też okazja, przy której wspólnota zaprasza przyjaciół z Master's Commission, czyli 10-miesięcznej stacjonarnej szkoły życia chrześcijańskiego ze Szwajcarii. Młodzież z MC dołącza do udziału w rekolekcjach już od kilku lat, przy okazji innych podróży po Europie i realizuje wcześniej przygotowany program dla dzieci. Warsztaty przygotowane przez „Szwajcarów” zawsze mają charakter biblijny i cieszą się ogromną popularnością wśród dzieci, bo przez zabawę i w prosty sposób ilustrują dzieje Starego i Nowego Testamentu.

Na koniec miły akcent, na który zawsze czekają wszyscy uczestnicy rekolekcji, zwłaszcza dzieci – agapa. To taka

dziękczynna uczta – czas na podziękowanie gospodarzom i organizatorom oraz okazja do dobrej zabawy podczas spontanicznie przygotowanego programu artystycznego i występów. Po wspólnym posiłku jest też miejsce na trochę ruchu i tańce, gdzie niepodzielnie wśród wszystkich uczestników, niezależnie od wieku, króluje „belgijka”.

Ważne rzeczy dzieją się do końca, bo ostatniego dnia członkowie wspólnoty dzielą się swoim świadectwem i doświadczeniem Boga w kontekście spraw, które mieli na sercu przyjeżdżając na rekolekcje.

Każdego dnia uczestnicy rekolekcji spotykali się na adoracji, Mszy świętej, wykładach zaproszonych gości, spotkaniu modlitewnym lub w małych grupach. Jednak mimo intensywnego programu każdy mógł też znaleźć czas dla siebie. Były okazje, żeby wspólnie pograć w siatkówkę, piłkę nożną, wyjść na lody czy odpocząć na świeżym powietrzu.

Podczas rekolekcji wśród członków wspólnoty trwała zbiórka na pomoc dla dotkniętej wojną Ukrainy. Dzięki hojności uczestników udało się zebrać prawie 10 tys. zł na ten cel.

MAGDALENA





Świadectwa

Podczas tegorocznych rekolekcji spędziłem świetnie czas z przyjaciółmi. Spotkałem Boga jeszcze bliżej podczas codziennej Eucharystii, uwielbienia i adoracji. Dużo dały mi również spotkania z ludźmi, podczas których mogliśmy dzielić się swoimi doświadczeniami działania Boga.

Kuba, 14 lat

Przed wyjazdem na rekolekcje w tym roku nie oczekiwałam zbyt dużo, jednak ten czas okazał się tak wspaniały i owocny. Niesamowite było poczuć się tam jak w jednej wielkiej rodzinie i widzieć wychodzące naturalnie wzajemne interakcje różnych pokoleń ze sobą. Poczuć jedność i wspólnie spędzać ze sobą czas, na przykład grając w siatkówkę czy wspólnie słuchając wartościowych nauczania.

Natalia, 22 lata

Być dla innych ludzi czytelnym znakiem miłości Jezusa

Naszym marzeniem jest, by dla innych ludzi być czytelnym znakiem miłości Jezusa. Pan Bóg jest bardzo dobry. Dbą o swoje dzieci. Jeżeli daje, to miarą utrzęsioną.

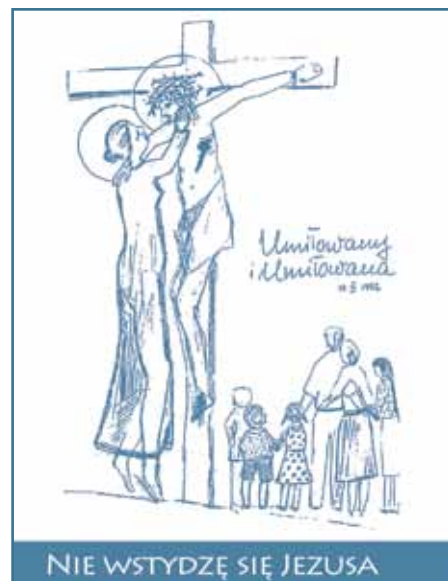
29 czerwca w Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła dziękowaliśmy za 26. rocznicę zawarcia sakramentu małżeństwa. Jesteśmy szczęśliwymi rodzicami trzech córek – 24-letniej Elżbiety (która w ubiegłym roku wyszła za mąż i tym samym nasza rodzina powiększyła się o kolejne dziecko – syna Piotra), 16-letniej Marii, a także 13-letniej Edyty.

Od początku naszego małżeństwa, wiedzieliśmy, że chcemy budować nasz dom na Chrystusie. Chodziliśmy na niedzielą Mszę świętą, przyjmowaliśmy sakramenty. Jednak Pan Bóg zaproponował nam swój pomysł na nasze małżeństwo. Chciał, by ono realizowało się i wzrastało we Wspólnocie Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”.

Bóg działa zawsze przez ludzi, których spotykamy na swojej drodze. Ojca Kazimierza Lubowickiego OMI poznaliśmy, gdy przyszedł do nas po kolędzie. Byliśmy wtedy młodym małżeństwem,

rok po ślubie. Zaprosił nas do życia we Wspólnocie. Przyszliśmy do niej z małą Elżunią pod sercem. To zapoczątkowało realne zmiany w naszej relacji małżeńskiej oraz codzienności.

Przystąpienie do Wspólnoty było naszą świadomą decyzją, która skutkuje codziennymi, małymi wyborami. Staramy się żyć tak, by w małżeństwie i rodzinie żyć wiarą oraz miłością, by dojrzewali w nas owoce Ducha Świętego: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość i opanowanie. Z każdym dniem staramy się dorastać, by być ludźmi ośmiu błogosławieństw. Jednak nie jest to łatwe. Każdy jest inny, ma inne cechy charakteru, inaczej reaguje w sytuacjach trudnych. Mimo to dbamy, by każdy członek rodziny czuł się kochany, zrozumiany, doceniony. Pomaga nam w tym codzienna, wspólna modlitwa, wspólne posiłki przy rodzinnym stole i rozmowy, spędzanie razem wolnego czasu.



Życie wspólnotowe również pozytywnie wpływa na funkcjonowanie naszej rodziny. Systematyczne spotkania formacyjne oraz konferencje Ojca Kazimierza, które odpowiadają na nasze potrzeby oraz trudności, pomagają nam się wciąż rozwijać duchowo. Ojciec Kazimierz jest naszym kierownikiem duchowym i towarzyszy nam w każdej sytuacji. Również spotkania z innymi rodzinami pozwalają nam wzajemnie się wspierać, żyć w środowisku ludzi wiary. Daje to perspektywę i cel, do którego dążymy. A napotymane trudności są dla nas próbą oraz możliwością rozwoju.

Mamy poczucie, że najważniejsza jest codzienna miłość, która objawia się w drobnych, prostych gestach. Podanie ulubionej herbaty po obiedzie, przygotowanie śniadania dzieciom do szkoły, wspólna kawa, zrobienie ulubionego obiadu. Z radością obserwujemy, że nasze dzieci wspierają się wzajemnie i są dla siebie oparciem. Po ślubie najstarszej córki Elżuni, na czas wykańczania ich mieszkania, jej mąż Piotr wprowadził się do nas. Był to czas na lepsze poznanie się oraz wzmacnianie więzi rodzinnych. W tym momencie obserwujemy owoce tego wspólnego czasu. Ela i Piotr mieszkają już osobno, ale codzien-





Czczij Pana ofiarą z twego mienia
i pierwocinami całego dochodu,
a twoje spichrze napełnią się zbożem
i tłocznie przeleją się moszczem
(Prz 3, 9-10).



Pan mnie stworzył, swe arcydzieło,
jako początek swej mocy, od dawna,
od wieków jestem stworzona,
od początku, nim ziemia powstała.
(...) Gdy niebo umacniał, z Nim byłam,
(...) gdy morzu stawiał granice,
by wody z brzegów nie wyszły,
gdy kreślił fundamenty pod ziemię.
Ja byłam przy Nim mistrzynią,
rozkoszą Jego dzień po dniu,
cały czas igrając przed Nim,
igrając na okręgu ziemi.
(Prz 8, 22-23.27a.29-31a)

nie spotykamy się lub dzwonimy. Oprócz tego założyliśmy sobie rodzinną grupę na WhatsApp, która pomaga nam być w ciągłym kontakcie.

Owocami naszego wyboru wstąpienia do Wspólnoty i życia wiarą na codzień, są decyzje naszych dzieci. Z wdzięcznością obserwujemy, że nie wstydzą się Jezusa. Każde nosi na szyi krzyżyk, medalik. Na palcach noszą różańce, a na pytania rówieśników odpowiadają, że wierzą w Pana Boga, chodzą do kościoła.

Nasza córka Marysia uczęszcza do Liceum Salezjańskiego. Jak sama mówi, daje jej to możliwość nawiązywania przyjaźni z rówieśnikami, którzy wyznają

te same wartości, jak ona. Jest to dla niej ważne. Liceum umożliwia jej również regularne branie udziału w Eucharystii, przyjmowanie sakramentów, a także uczy postaw chrześcijańskich. Ideałem jest, by dziecko wzrastało w tych samych wartościach w szkole i w domu. Nasza najmłodsza córka Edytka jest radosną, dorastającą dziewczyną, która również chce łączyć wiarę z codziennością. Zawsze nosi ze sobą różaniec i często go odmawia. Uważa, że najlepszą odpowiedzią na trudne sytuacje jest modlitwa. Nasza najstarsza córka Ela wraz z mężem Piotrem jeszcze przed ślubem podjęli decyzję, że chcieliby jako małżeń-

stwo wstąpić do Wspólnoty „Umiłowany i umiłowana”. W tym momencie od roku są już jej członkami, a my ze spokojem obserwujemy ich radość ze wspólnego życia małżeńskiego.

Z perspektywy czasu, jeszcze silniej wierzymy, że Wspólnota to nasze miejsce na ziemi i droga do świętości. Naszym marzeniem jest, by dla innych ludzi być czytelnym znakiem miłości Jezusa. Staramy się swoim życiem świadczyć o Jego obecności w codzienności, co pozwala nam z nadzieją myśleć o życiu wiecznym.

AGNIESZKA I TOMEK SKOCZKOWSCY

ZŁOTA RĄCZKA, ELEKTRYK

Tel. 519 866 500 – Paweł

PRANIE TAPICERKI, DYWANÓW

Tel. 519 866 500

FHU „NASZE PODŁOGI” – deski, parkiety, panele, listwy; montaż, cyklinowanie; ul. Popowicka 28, www.naszepodlogi.pl
Tel. 725 615 008

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN

Tel. 889 938 736

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.
Tel. 518 897 865

USŁUGI ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, ŚLUSARSKIE, SKRĘCANIE MEBLI (MOCOWANIE PÓLEK, SZAFEK), MONTAŻ PANELI PODŁOGOWYCH I INNE: naprawa i montaż gniazdek, instalacji oświetleniowej, wymiana i naprawa baterii, umywalk, montaż wodomierzy, wymiana zamków, wkładek.
Tel. 791 761 011

MARTER – remonty, instalacje elektryczne, hydrauliczne, terakota, glazura.
Tel. 607 633 217

REMONTY – naprawy, malowanie, panele.
Tel. 507 626 907

KONSERWATOR DOMOWY

wszelkie naprawy, awarie.
Tel. 790 421 925

KUCHARKA na wszelkie rodzinne imprezy okolicznościowe (wesela, chrzciny, komunie i nie tylko).
Tel. 71 355 1878 lub 515 843 252

OKOLICZNOŚCIOWE DEKORACJE kwiatowe z okazji ślubu, wesela, chrztu, pierwszej komunii.
Tel. 692 055 864

POLSKI ZWIĄZEK GŁUCHYCH DCM zaprasza na badania słuchu u dzieci i dorosłych. Prowadzimy pełną diagnostykę i terapię zaburzeń mowy, słuchu i przetwarzania słuchowego. Wrocław ul. Braniborska 2/10 od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 20.00 www.osrodek-pzg.pl
Tel. 71 355 6719

PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA konsultacje, terapia indywidualna dla osób dorosłych, testy psychologiczne. www.psychoterapeuta-wroclaw.eu
Tel. 691 507 676

LEKCJE ŚPIEWU

solfeżu, teorii muzyki, gry na pianinie, keyboardzie, organach, akordeonie, klarnecie, saksofonie, flecie.
Lekcje dla dzieci i dorosłych.

MAREK GIERCZAK

Tel. 793 936 800

NAUCZYCIELKA CHEMII

udziela korepetycji.
Tel. 515 700 694

KOREPETYCJE Z CHEMII

w zakresie szkoły podstawowej i liceum.
Tel. 793 068 657 po godz. 15.00

JĘZYK NIEMIECKI korepetycje, lekcje, wszystkie poziomy zaawansowania.
Tel. 510 622 038

KOREPETYCJE z języka polskiego na Popowicach; zakres szkoły podstawowej.
Tel. 504 369 240

JĘZYK ANGIELSKI – korepetycje, przygotowanie do egzaminów.
Tel. 663 017 429

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji (liceum, szkoła podstawowa).
Tel. 663 017 429

KOREPETYCJE z języka angielskiego
Tel. 515 700 694

POSZUKUJĘ PRACY

jako pomoc osobom starszym bądź niepełnosprawnym. Oprócz doświadczenia sprzed lat oraz całkiem niedawno wykonywanej usługi, posiadam certyfikat na wykonywanie tego rodzaju pracy.
Tel. 737 905 950 – Krystyna

WYNAJME MIEJSCE PARKINGOWE

w garażu podziemnym na Popowicach.
Tel. 601 899 492

DWA RAZY W TYGODNIU poświęcę swój czas osobie potrzebującej, w godzinach od 8.00 do 20.00. Jestem wdową wyznania katolickiego. Mam na imię Krystyna.
Tel. 737 905 950

KUPIĘ MIESZKANIE

na Popowicach lub w okolicy.
Tel. 571 494 607 – Ola

MATEMATYKA

KOREPETYCJE

DLA UCZNIÓW I STUDENTÓW

- szkoła podstawowa
- szkoła średnia
- przygotowanie do matury: zakres podstawowy i rozszerzony
- szkoła wyższa: algebra liniowa, analiza matematyczna, rachunek prawdopodobieństwa, statystyka matematyczna

MOŻLIWY DOJAZD DO DOMU UCZNIA

NAUKA SKUTECZNA I BEZSTRESOWA

TEL. 730 071 007

NAUCZYCIEL

DYPLOMOWANY

W KLASIE TRĄBK

- nauka gry na trąbce, gitarze, pianinie
- śpiew, zespoły kameralne
- zajęcia umuzykalniające
- wprowadzanie w świat rytmu i melodii

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE I SUKCESY W PRACY PEDAGOGICZNEJ Z DZIEĆMI, MŁODZIEŻĄ I DOROSŁYMI

TEL. 501 610 867

e-mail: msmuzyk@wp.pl

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1
KONTAKT: krulowa@archidiecezja.wroc.pl
OPIEKUN: o. Błażej Mielcarek OMI
ZESPÓŁ: Ewa Kania, Barbara Masłyka, Bożena Sobota **PAŹ KRÓLOWEJ:** o. Jakub Wandzich OMI, Aleksandra Wolska
FOTOGRAF: Anna Zawłodzka, Piotr Janicki
NAKŁAD: 1200 egz.
CENA: gratis

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów redakcyjnych. Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

MSZE ŚWIĘTE

Msze święte w niedziele i uroczystości
w kościele NMP Królowej Pokoju: **7.00, 8.30, 10.00, 11.30**
(z udziałem dzieci), **13.00, 18.00, 21.00** (akademicka)

Msze święte w niektóre święta zniesione:

6.30, 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30

Msze święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego:

6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze święte pogrzebowe

SPOWIEDŹ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. **15.00**
do **18.00** w kościele św. Jerzego; także na początku każdej Mszy
świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o **9.00** i **18.00**.
Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele,
a o **6.30** i **9.00** w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także
w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy świętej
o godz. **13.00**.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym
wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć
w specjalnej konferencji o godz. **19.00** dla rodziców i chrzestnych
(sala nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju
wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka.
Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERZMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w **II klasie szkoły średniej**.
Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może
z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną
rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbyna się ono
w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚWIĘTA

Do I Komunii świętej dzieci przystępują w **III klasie szkoły
podstawowej**. Są dwie grupy: rodzinna i tradycyjna.
Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie
indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.
Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Poświęcenie
dewocjonaliów na niedzielnej Mszy św. godz. **11.30** (X, XII, II, IV).

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem,
dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo
katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument
z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg grafiku (z przerwą
w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. **19.00**; poradnia
przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek
o umówionej godzinie między **17.00** a **19.00** (sala nr 10).

SAKRAMENT CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych
w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne
wezwanie. Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających,
lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie
wezwać kapłana z posługą sakramentalną.
Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia
Komunii świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze
nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.
Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego.
Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego
i pogrzeb. Do biura parafialnego przychodzimy z odpisem aktu
zgonu, ustalamy godzinę Mszy świętej (zwykle godz. **8.30**
lub **9.30**) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.
W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz,
gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA

Adoracja Najświętszego Sakramentu

w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. **14.00** do **18.00**
i w każdy piątek od godz. **15.00** do **18.00**.

Nabożeństwo Maryjne Pierwszych Sobót:

pierwsza sobota miesiąca, godz. **8.30** Różaniec,
Msza święta i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo powołaniowe

w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą świętą.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa

w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy świętej.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej

13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy świętej.

Nowenna do św. Antoniego we wtorki na Mszy św. o godz. **9.00**.

Nabożeństwo różańcowe w październiku:

dla dzieci o godz. **16.30**, dla dorosłych po wieczornej Mszy świętej.

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, po Mszy
świętej wieczornej; jak długo przynoszone są kartki wypominkowe.

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej
Mszy świętej oraz codziennie o godz. **15.00** w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: **Droga Krzyżowa** – piątek: dla dzieci o godz. **16.30**,
dla dorosłych o godz. **17.30**; **Gorzkie Żale** – niedziela o godz. **17.00**

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu świętego obchodzimy w drugą
niedzielę miesiąca. Msza święta i błogosławieństwo rocznych
dzieci o godz. **13.00**

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę
miesiąca. Msza święta w intencji jubilatów o godz. **13.00**

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza
święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. **16.00** do **17.30**

Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. **17.00** do **18.00**

Księgarnia parafialna: niedziela od godz. **9.30** do **13.00**

poniedziałek–piątek od godz. **13.00** do **18.00**

Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

Rzymskokatolicka parafia
pw. NMP Królowej Pokoju

ul. Ojców Oblatów 1, 54–239 Wrocław
tel. 71 793 6771 w. 46 (biuro parafialne)

telefon dyżurny: 507 540 424

e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

KAWA Z PROBOSZCZEM – 17.08.2022

FOT. MACIEJ RAJFUR



PIELGRZYMKA NA ŚWIĘTY KRZYŻ I JASNĄ GÓRĘ – 15-16.09.2022

FOT. BŁĄŻEJ MIELCAREK OMI, KRZYSZTOF JAMROZY OMI



ODPUST PARAFIALNY – 04.09.2022

FOT. ANNA ZAWŁODZKA, PIOTR JANICKI





RÓŻANIEC w październiku

Codzienna szkoła modlitwy

dla dzieci od pn-pt o godz. 17.00
dla dorosłych po Mszy św. o 18.00
w niedziele o godz. 17.30



wroclaw.oblaci.pl